MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ.

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 14.

Warszawa, dnia 18/stycznia 1928 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.14.   Warszawa, dnia 18.stycznia 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

W odpowiedzi na dzisiejsze doniesienie porannej "Deutsche Allgemeine Zeitung" o nowych trudnościach w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, zbliżona do min.Stresemanna "Taegliche Rundschau" podaje dziś popołudniu półurzędowe zaprzeczenie, podkreślające, że w miarodajnych kołach niemieckich nic nie jest wiadomem o jakichś nowych trudnościach. Komunikat ten kończy się oświadczeniem, że jeżeli rząd polski zdecydował by się na waloryzację ceł, to wówczas Niemcy musiałyby żądać w związku z tem poważniejszych zniżek.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 14/I. Koresp. z Warszawy pisze, że jak z prasy tamtejszej wynika, w rokowaniach polsko-niemieckich muszą obaj przewodniczący prowadzić jeszcze rozmowy przygotowawcze, zatem początek obrad Komisji spodziewany jest dopiero z początkiem przyszłego tygodnia, i wówczas też zostanie ogłoszony wspólny komunikat.

Dziennik zaopatruje tę wiadomość tytułem: "Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich".

DIE MENSCHHEIT z 13/I. pisze Fr.W.Foerster, że trudności polsko-niemieckie wytwarza ta sama kategorja ludzi w Niemczech, która utrzymuje n.p., że wojny nie chciała, ale dążyła do pewnych rzeczy, co do których wiadomo było, iż muszą wywołać wojnę. To samo widzimy obecnie, gdy mówi się o porozumieniu polsko-niemieckiem, a stawia się żądania, których bez wojny urzeczywistnić nie można. Taką właśnie działalność rozwija Rheinbaben, stały gość fundacji Carnegie'go, który porozumienie ujmuje w ciasne ramy "sprawy niemieckiej" a o moralnych warunkach europejskiego porozumienia nie ma żadnego pojęcia. Naturalnem więc jest, że pracuje tylko dla wojny. To samo odnosi się do b. kancl. Luthera, który w Gdańsku mówił, że dla Polski dostęp do morza i "korytarz" jest tak zbyteczny, jak dla Niemiec ujście Renu. Walczą więc ze sobą dwa światy, jeden - to duch wojenny dawnych Krzyżaków, przed których nadużyciami trzy miasta niemieckie niegdyś schroniły się pod opiekę Polski i drugi - to stare niemieckie wyobrażenie o współżyciu międzynarodowem, uważające wspólność kulturalną germańsko-słowiańską nietylko za obowiązek europejczyka, ale także za najpewniejszą metodę obrony kraju.

IBIDEM podaje obszerną korespondencję Hansa Schwanna o Katowicach. Autor dowodzi, że niemiecki charakter Górnego Śląska pochodzi stąd, iż Niemcy, choć są w mniejszości, jednak główną rolę odgrywają w życiu gospodarczem i kulturalnem,

a polacy, słabi ekonomicznie przeważnie od nich materjalnie zależni. Następnie zaznacza, że zwarty front niemczyzny osłabł, czego dowodzi podpisanie się pod odezwą wyborczą, popierającą rząd Marsz:Piłsudskiego, szeregu przemysłowców niemieckich, ale to dowodzi, że współżycie polsko-niemieckie powoli postępuje naprzód.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 18/I. pisze, że delegacja polska czuła się zmuszona do zaprzeczenia wiadomości, które ukazały się w prasie prawicowej, jakoby rokowania polsko-niemieckie natrafiły na trudności. Dziennik zaznacza, że ze źródła miarodajnego dowiaduje się, iż istnieją pewne oznaki stawiające dalsze prowadzenie rokowań pod znakiem zapytania. Np.waloryzacja ceł polskich, mająca obowiązywać od 1.lutego będzie musiała być odłożona aż do czasu zawarcia t.zw "małego traktatu handlowego".

BERLINER BOERSEN-KURRIER z 17/I.podaje komunikat Pata o normalnem przebiegu rokowań handl.z Niemcami.

THE NATION ATHENAEUM z 31/XII.27. zamieszcza artykuł Linfielda, w którym autor na wstępie pisze, iż podczas jego niedawnej wizyty w Niemczech dla zbadania warunków przemysłowych uderzyła go ekonomiczna krzywda i niebezpieczeństwo grożące pokojowi z powodu wschodnich granic Niemiec. Autor podkreśla, że korytarz oddzielający wschodnie Prusy od zachodnich, jest niemożliwy do utrzymania. Kwestja ta nie jest łatwa do rozwiązania. Traktat wersalski nie może w sposób ostateczny regulować granic europejskich; był on dziełem ludzi omylnych. Natychmiastowa jednak rewizja tylko ustaliłaby stare błędy w nowej formie. Pokój był narzucony Niemcom, lecz narzucenie rewizji pokoju Polsce spowodowałoby chaos. Germanofilskie albo polonofilskie rozwiązanie jest wykluczone. Problemat musi być rozwiązany w interesie całej Europy. Autor pisze, że inne względy, niż geograficzne, kierowały mężami stanu przy ustalaniu granic. Postanowiono, że odrodzona Polska musi mieć dostęp do morza. Stworzono korytarz; utworzenie go było błędem, ponieważ przedewszystkiem był to cios zadany "ekonomicznej całości" Niemiec, a pozatem "karanie" /kara wymierzona przeciwko Niemcom/ nie popłaca.

Autor pisze, że wypowiada swe poglądy jako przyjaciel Polski. Europa przyznaje, że ma obowiązki wobec Polski, lecz Polska może istnieć tylko przy dobrej woli swych sąsiadów. Niemcy traktowane niesprawiedliwie i Rosja izolowana - to oznacza połączenie ich sił i nową wojnę.

Omawiając niewygody wynikające z istnienia korytarza, autor tłumaczy to swoim czytelnikom i doradza, by wyobrazili sobie klin wbity w Yorkshir i spowodowane w związku z tem trudności paszportowe, komunikacyjne itd. Deutsch-Elaan, dawniej kwitnące miasto obecnie upadło. Prusacy mieli bezskuteczny nadzór nadDWisłą. Od chwili gdy polacy go przejęli, fakty przedstawiają się bardzo ujemnie. Brak regulacji rzeki odbija się niekorzystnie na stanie handlu. Ruch na Wiśle obecnie w ciągu miesiąca da się porównać z ruchem, istniejącym dawniej w ciągu jednego dnia.

Autor pisze, że sam osobiście przekonał się co do obecnego stanu rzeczy. Polska jest dzisiaj po Francji drugiem militarnem mocarstwem na kontynencie. Niemcy są słabe militarnie, lecz nie będą niemi stale. W Rosji sowieckiej coraz bardziej zarysowują się ambicje i cele imperjalistycznej Rosji. Korytarz zatruwa polityczną atmosferę Europy a anglicy są zaplątani w tę sprawę.

/

Autor w zakończeniu pisze, że jeżeli Liga Nar.nie może nic uczynić w kwestji zniesienia korytarza, czy nie mogłaby wystąpić w tej sprawie wspólnie W.Brytanja i Ameryka. O ile nic nie zostanie przedsięwzięte, wybuch nowej wojny będzie tylko kwestją czasu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

BERLINER BOERSENKURRIER z 17/I.Kor. z Warszawy pisze, że według wiadomości z dobrego źródła, minister Chamberlain odwiedzi Warszawę w ciągu maja, aby naocznie przejrzeć się stosunkom na wschodzie i pomówić z marsz.Piłsudskim i kołami rządowemi polskiemi.

DUETSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 18/I. Kor. z Londynu pisze, że został upoważniony przez koła miarodajne do zaprzeczenia wiadomości, jakoby min.Chamberlain zamierzał złożyć wizytę Mar. Piłsudskiemu. W sferach urzędowych oświadczono korespondentowi, że takie pogłoski nie mają żadnej podstawy.
W stosunkach polsko-angielskich nie zaszło nic nowego.

ROTE FAHNE z 17/I. pisze z powodu wiadomości o przyjeździe do Warszawy min.Chamberlaina, że widocznie uważa on stosunki nad Bałtykiem za tak dojrzałe do wystąpienia przeciwko Sowietom, iż na miejscu obejmie kierownictwo walki. W ostatnich czasach udało się Anglji doprowadzić do wprowadzenia kursu antysowieckiego we wszystkich państwach bałtyckich.

BERLINER BOERSENKURRIER z 17/I. Kor. z Katowic pisze, że Albert Thomas przybywa w b.tygodniu na Górny Sląsk na wezwanie niemieckich Związków Zawodowych na Polskim G.Sląsku. Związki te skarżyły się przed Ligą Narodów na niedotrzymanie przez Polskę konwencji genewskiej, które miało polegać na zwalnianiu z pracy robotników za przyznawanie się do mniejszości niemieckiej. Kor. zaznacza, że odnośna komisja Ligi Nar. powinna zbierać się co najmniej raz do roku, a dotychczas jednak tego nie było.

POLSKA-LITWA.

VORWAERTS z 17/I. donosząc o odjeździe polskiego kurjera dyplomatycznego naczeln.Tarnowskiego z Kowna, oświadcza, że droga, jaką p.Tarnowski musi robić przez Rygę jest najwyraźniejszem wykazaniem groteskowego stanu, wytworzonego przez tak zw. wojnę polsko-litewską. Dziennik przypomina, że Kowno leży zaledwie o 60 klm.od Wilna i że koleją można było dawniej przebyć tę przestrzeń w godzinę. Wskutek istnienia t.zw.stanu wojennego komunikacje kolejowe są przerwane i nawet specjalny kurjer dypl. z Warszawy nie został przepuszczony przez Litwinów w automobilu przez granicę polsko-litewską i musiał zamiast 60, uczynić 600 klm. Jeżeli Litwa wzbrania się rokować o czem więcej, niż o komunikacji pocztowej, to oznacza, że groteskowe stosunki komunikacyjne mają pozostać nadal.

OSTPREUSSISCHE ZEITUNG z 14/I. W akademickiem kole dla spraw wschodnich przy uniwersytecie w Królewcu miał odczyt prof.Uniwersytetu Kowieńskiego Yczas, na temat "Sprawy wyznaniowe i kulturalne Litwy". W sprawozdaniu o tym odczycie dziennik na początku zaznacza o konieczności niemieckiej ekspansji na wschód w myśl tradycji Zakonu Krzyżackiego. Yczas w swoim wykładzie zaznaczył, że Polska uprzedziła Niemcy w pracy kulturalnej

na Litwie, która przyjęła chrzest od Polski, mimo, że wolałaby go przyjąć od Niemiec, które Polsce dały kulturę. W czasie reformacji i później za czasów rosyjskich, Polska stale miała pierwszeństwo kulturalne na Litwie. Obecnie także polskie wpływy, zwłaszcza wśród starszego pokolenia nie są słabe i wzywa, aby między Litwą a Niemcami powstała jaknajściślejsza współpraca, któraby zapewniła kulturze niemieckiej jej wpływy.

DER TAG z 18/I. pisze że"dla Polski wystarczy nawet pierwsza szpara przez którą Polskie wpływy coraz silniej wdzierać się będą na Litwę. Litwa zaś obawia się, aby podanie palca nie spowodowało podania całej dłoni."

Dalej zaznacza, że powodzenie rokowań w Rydze będzie zależało od umiarkowania, z jakiem je Polska będzie prowadziła, a Polska jest gotowa tak właśnie postępować. Francuska polityka wschodnia ostatnio omawiana przez Brianda w mowie noworocznej będzie również pracowała w tym kierunku. Pozytywna polityka wschodnia Niemiec powinna także zdążać po tej drodze, jak to stale żądaliśmy, choć musi wychodzić z innego punktu i być prowadzona dla innych celów. Samodzielność Litwy musi być za wszelką cenę zachowana.

LIETUVA z 14/I.W art.wst.poświęconym rocznicy przyłączenia Kłajpedy do Litwy przez powstańców litewskich, zaznacza, że w r.1923 polacy widząc stanowcze dążenia litwinów w kierunku zachowania własnej niepodległości, zmienili swą taktykę i zaczęli intrygować przeciwko oddaniu Kłajpedy Litwie.

Dziennik podkreśla, że polacy mieli poparcie kupców kłajpedzkich oraz komisarza francuskiego Petisne, który - zdaniem dziennika - na dobre zamierzał pozostać królikiem kłajpedzkim i proklamować swoją dynastję. Polacy zaś mieli z Kłajpedy uczynić bazę morską, z której w razie potrzeby mogliby wywierać nacisk na Prusy wschodnie oraz na Litwę. Następnie autor podaje opis powstania podkreślając bohaterstwo powstańców i wielkie ryzyko samego powstania dla całości terytorjum Litwy.

"Wojenne okręty francuskie mogły zmusić powstańców do ucieczki. Ale gdy francuzi złożyli ultimatum, powstańcy ze swej strony wysłali kontr-ultimatum. Przedstawiciele wielkich mocarstw sądzili, że powstańcy opierają się na wielkich siłach i poradzili swoim rządom poczynienie ustępstw dla uniknięcia krwawej i być może - długiej wojny. Gdyby powstańcy w tym decydującym momencie nie wykazali większej odwagi, to wszystko wzięłoby całkiem inny obrót."

LA TRIBUNA z 11/I. W depeszy z Warszawy donosi, że min.Zaleski wygłosił mowę, w której podniósł fakt, że rok ubiegły był pomyślny dla zagranicznej polityki Polski. Min. Zaleski zaznaczył, że w sporze polsko-litewskim Polska jest w lepszem położeniu od Woldemarasa, który krzyczy o swem zwycięstwie, aby zwalczyć opozycję wewnętrzną.

LA TRIBUNA z 14/I.drukuje depeszę z Warszawy, że rząd polski wysłał specjalnego kurjera do Kowna z propozycją rozpoczęcia układów w końcu stycznia.

IL MESSAGGERO z 15/I.pisze w kor. z Berlina, że konflikt polsko-litewski jest powodem do niepokoju dla całej Europy północno-wschodniej. Podług gazet niemieckich Sowiety znajdują się w trudnej pozycji wobec stosunków polsko-litewskich. Koła polityczne w Moskwie obawiają się, że zbyteczna

nieustępliwość Litwy da Warszawie okazję do oczekiwanej interwencji, która oznaczałaby koniec niepodległości litewskiej. Obawiają się jednak, że zbliżenie między obu krajami da te same rezultaty. W pierwszym wypadku byłaby to aneksja szybka i gwałtowna, w drugim powolne wchłonięcie. W obu wypadkach interesy Niemiec i Rosji byłyby zagrożone. Stosunki polsko-niemieckie - jak to wynika z mowy min. Zaleskiego - i pochlebnych komentarzy pism niemiec. poprawiają się znacznie, z czego wynika, że położenie Polski w strefie wschodniej jest w tej chwili tak silne i pomyślne, jak jeszcze nigdy. Dlatego też Litwa powinna liczyć się z rzeczywistością.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

SPRAWY BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA. Francja - Włochy.

GIORNALE D'ITALIA z 14/I. komentując odpowiedź Kelloga dziennik mówi, że byłoby rzeczywiście oryginalne, gdyby próby pacyfistyczne doprowadziły do utworzenia nowej Ligi, czyli do wojny między podobnemi instytucjami. Z naszego stanowiska ograniczamy się do uwagi, jak bardzo temat wojny i pokoju musi być ostrożnie rozważany i praktycznie, a nie podług wzorów zbyt filozoficznych.

LA TRIBUNA z 14/I. mówi, że Stany Zjednoczone utrzymują swe stanowisko, a mianowicie proponują nie pakt we dwoje, ale jedną zesną dyskusję pomiędzy Stanami Zjednoczonemi Anglją, Francją, Włochami, Niemcami, Japonją w sprawie propozycyj francuskich z r.1927 bez ograniczeń interpretacji"wojny napastniczej". Stany Zjednoczone, które nie chcą słyszeć o Lidze Nar. zniweczyły plan francuski i trwają przy pierwszej interpretacji propozycji francuskiej z czerwca. Taki jest stan faktyczny. Tymczasem zaś czytamy astronomiczne cyfry sum, przeznaczonych na zbrojenia.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 15/I. donosi z Waszyngtonu, że minister marynarki przedstawił w Izbie program rządu, dotyczący nowych konstrukcyj morskich. Realizacja ich wyniesie 725 milj.dol. i stworzy siłę dostateczną dla obrony prawa międzynarodowego, handlu i zabezpieczy obronę narodową Stanów Zjednoczonych.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 15/I. Art,wst.p.t. "Bańka mydlana czy nowa gwiazda" zastanawia się nad sprawą rokowań polsko-amerykańskich w sprawie wykluczenia wojny. Autor uważa że dotychczas nie widać jeszcze praktycznych rezultatów tego projektu, dano tylko z obu stron dowody dobrej woli. Traktat taki, choć nie można po nim oczekiwać natychmiastowych praktycznych skutków, miałby przynajmniej tę zasługę, że powiększyłby liczbę wysiłków dla utrudnienia wojny i ogólnie potępiłby siły napastnicze. A gdyby akt ten został zawarty przez takie potęgi, jak Francja i Stany Zjednoczone, któżby śmiał odmówić swego w nim udziału. Trzeba więc z całym światem życzyć powodzenia układom.

FRANCJA - WŁOCHY.

LA TRIBUNA z 11/I. Nawiązując do mowy ministra greckiego zaznacza, że formuła Bałkany dla narodów bałkańskich" wyklu-

cza absolutnie hegemonję jednego z nich /Jugosławji/. Tymczasem Jugosławja szuka wciąż tej hegemonji wobec Grecji, Bułgarji, Albanji. Następnie zapytuje autor, kto wychował M.Ententę i opiekował się nią? Francja. Kto ustanawiał na Bałkanach politykę hegemonji Jugosławji? Francja. Polityka ta była do tego stopnia niebezpieczna, że podpisanie paktu francusko-jugosłowiańskiego zaalarmowała samych francuzów. A można sobie wyobrazić, coby się stało z Albanj. gdyby nie Włochy. Włochy jakkolwiek jedyne wielkie mocarstwo adrjatyckie i bezpośrednio zainteresowane na Bałkanach, nie są odpowiedzialne za tę politykę dezorjentacji, której patronuje Francja. To trzeba zaznaczyć, zanim jeszcze przyjedzie p'Beaumarché.

LE PETIT PARISIEN z 16/I. pisze w kor. z Rzymu, omawiającą sytuację w przededniu nawiązania pertraktacyj francusko-włoskich. W związku ze stabilizacją lira oczekiwać należy poprawy stosunków ekonomicznych i wewnętrznych, co wpłynie na zmniejszenie się liczby opozycjonistów. Przewidywana jest również poprawa sytuacji międzynarodowej, do czego przyczyni się wydatnie zawarcie układu z Francją, co pociągnęłoby za sobą odprężenie w stosunkach z Jugosławją i zbliżenie z państwami M.Ententy.

Ten sposób metody stosowane wobec opozycji, które stanowią poważny zarzut przeciw obecnemu regime'owi we Włoszech, staną się tylko objawem przejściowym, co wpłynie również na uregulowanie sprawy emigrantów.

PRZEWÓZ BRONI DO WĘGIER.

LE PETIT PARISIEN z 16/I.pisze w kor. z Wiednia, że rządy austrjacki i węgierski postanowiły powierzyć komisji mieszanej, złożonej z 4-ch urzędników celnych obu państw rewizję całej zawartości 5-u zatrzymanych wagonów. Celnicy austrjaccy otworzyli faktycznie tylko kilka skrzyń. Obecnie zaś ma być ustalona całkowita ilość materjału zatrzymanego. Rząd węgierski, który w dalszym ciągu zaprzecza, że broń ta była dla niego przeznaczona, oświadczył, że transport ten nie może być skonfiskowany, dopóki nie zjawi się właściwy jego odbiorca. Według oficjalnej noty z Budapesztu do postanowienia konfiskaty upłynąć musi pewien określony przeciąg czasu i dopiero następnie nastąpić ma zniszczenie skonfiskowanego materjału przez Węgry. Decyzja ta nie wszystkich zadawala i pewne koła polityczne austrjackie są zdania, że po stwierdzeniu sfałszowania listu przewozowego, wagony powinny być cofnięte do Austrji. Komisja, o której mowa, ma się zebrać w dniu 17. bm. w St.Gotard.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

VOSSISCHE ZEITUNG z 17/I. pisze z powodu wystąpienia frakcji robotniczej Centrum przeciwko kancl'Marxowi, że po przemówieniu przywódcy Związków zawodowych Imbusza, jasnem się stało, iż Centrum przeżywa bardzo ciężki kryzys wewnętrzny. Musiało tam sojść do niebywałego napięcia, skoro Imbusz odważył się żądać usunięcia Maxa od przewodnictwa partji. i grozić wystawieniem swoich kandydatów przy wyborach. Rozłam ten należy odnieść do tego punktu, gdy małej grupie centrowców udało się wciągnąć przed rokiem partję do koalicji rządowej wbrew woli robotników.

THE CHICAGO TRIBUNE z 14/I.donosi z Waszyngtonu, że demokrata Somers z New Yorku podał do "House of Representatives" wniosek, proponujący utworzenie rodzaju Ligi Nar.dla półkuli amerykańskiej. Wniosek upoważnia komisję do sformułowania systemu trybunałów dla załatwienia sporów między różnemi rządami zachodniej półkuli. Wniosek proponuje poszczególne systemy dla Ameryki Północnej, środkowej i południowej. Wzmiankowane trybunały przedkładałyby spory trybunałowi naczelnemu.

THE DAILY MAIL z 14/I. zamieszcza art.Percivala Philipsa, w którym autor pisze, że Palestyna jest obecnie kwaterą główną nowej działalności komunistycznej na Bliskim Wschodzie.

THE DAILY HERALD z 14/I. Kor. dypl.pisze, że w 1924 r. Niemcy wydały 22,500.000 funtów szterl.na swoje siły zbrojne. W r.1928 po 4-letnim okresie wpływu pacyfistycznego Chamberlaina na Europę Niemcy wydały 36.400.000 funtów szterl.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 15/I.pisze z powodu artykułu komunistycznej lewicowej "Volkswille" o złym stanie gospodarczym Rosji, która już sprowadza mąkę z zagranicy, że rząd moskiewski gorzko skarży się na chłopów, którzy odmawiają dostarczania za podatki zboża. Zaledwie osiągnięto 50 % tej ilości, jaką przewidziano w budżecie. Wskutek tego nie może być mowy o wywozie zboża zagranicę, co stanowi zachwianie całej rosyjskiej gospodarki finansowej.

SLOVAK z 14/I. Koresp. z Warszawy omawia położenie polityczne w Polsce przed wyborami. M.in.zaznacza, że nie zanosi się na rozłam w P.P.S. choć sprawa Moraczewskiego jest jeszcze nie zakończona. Jaworowski mianowicie zbiera podpisy wśród członków partji, aby wykluczenie z partji uznać za nieważne.

JOURNAL DE L'EST z 15/I. Art.wst.zajmuje się szkołami i wyższemi uczelniami w Polsce, wymieniając ich liczbę i system. Art.widzi w tem piękny wysiłek narodowy, nie pozbawiony liberalizmu; w Polsce z pod zaboru rosyjskiego prawie wszystko trzeba było tworzyć na nowo. Ciekawe, jak się rozwinie kraj, gdy ta młodzież wykształcona po polsku wejdzie w życie czynne.